

Widokówka z tego świata

Stanisław Barańczak

Szkoda, że Cię tu nie ma. Zamieszkałem w punkcie,
z którego mam za darmo rozległe widoki:
gdziekolwiek stanąć na wystygłym gruncie
tej przyplaszczonej kropki, zawsze ponad głową
ta sama mroźna próżnia
milczy swą nałogową
odповідź. Klimat znośny, chociaż bywa różnie.
Powietrze lepsze pewnie niż gdzie indziej.
Są urozmaicenia: klucz żurawi, cienie
palm i wieżowców, grzmot, bufiasty obłok.
Ale dosyć już o mnie. Powiedz, co u Ciebie
słychać, co można widzieć,
gdy się jest Tobą.

Szkoda, że Cię tu nie ma. Zawarłem się w chwili
dumnej, że się rozrasta w nowotwór epoki;
choć jak ją nazwą, co będą mówili
o niej ci, co przewyższą nas o grubą warstwę
geologiczną, stojąc
na naszym próchnie, łgarstwie,
niezniszczalnym plastiku, doskonaląc swoją
własną mieszankę śmiecia i rozpaczy -
nie wiem. Jak zgniatacz złomu, sekunda ubija
kolejny stopień, rosnący pod stopą.
Ale dosyć już o mnie. Mów, jak Tobie mija
czas - i czy czas coś znaczy,
gdy się jest Tobą.

Szkoda, że Cię tu nie ma. Zagłębiam się w ciele,
w którym zaszyfrowane są tajne wyroki
śmierci lub dożywocia - co niewiele
różni się jedno z drugim w grząskim gruncie rzeczy,
a jednak ta lektura
wciąga mnie, niedorzeczny
kryminał krwi i grozy, powieść-rzeka, która
swój mętny finał poznać mi pozwoli
dopiero, gdy i tak nie będę w stanie unieść
zamkniętych ciepłą dłonią zimnych powiek.
Ale dosyć już o mnie. Mów, jak Ty się czujesz
z moim bólem - jak boli
Ciebie Twój człowiek.

Tytuł wiersza

Widokówka zawiera zwykle banalny widoczek i zwykle kilka mało znaczących słów, pozdrowienia. Natomiast widokówka Barańczaka to pocztówka niezwykła, egzystencjalna... Daje nam nie tylko możliwość oglądu świata zewnętrznego, ale także wglądu w świat wewnętrzny „ja” lirycznego, jest rozległą panoramą problemów z własnym człowieczeństwem. Ze względu na objętość to raczej bardzo osobisty list, nacechowany chęcią kontaktu z adresatem. Kim jest adresat? To nienazwany po imieniu Bóg. Można by więc nazwać tę „widokówkę” zaczepną, zadziorną... modlitwą, kierowaną do Stwórcy „z tego świata”. „Ten

świat” to po prostu Ziemia, ale także rzeczywistość amerykańska: „palm i wieżowców”, „niezniszczalnego plastiku”.

Idea utworu

To psychiczne i duchowe zmagania z podstawowymi kwestiami ludzkiego życia oraz zaczepny dialog z Kimś, u Kogo inaczej mija czas i Kogo może boleć „Jego człowiek”. Ten adresat to nie Kto inny, tylko... Bóg. Bycie w określonym miejscu i przestrzeni, bycie wobec nieuchronnie mijającego czasu, bycie w codziennie umierającym ciele, próba kontaktu ze Stwórcą – oto, z czym zmagają się współczesny człowiek „z tego świata”.

Centralny motyw

Głęboki monolog wewnętrzny, skupiony wokół takich tematów, jak odosobnienie, czas, cielesność i lęk przed śmiercią jest właściwie próbą nawiązania dialogu z potencjalnym odbiorcą – „Ty”, pisany przez wielkie T. Ten adresat jest równie ważny, jeśli nie ważniejszy niż sam podmiot liryczny. „Ja” liryczne za grzecznościowymi formułkami („co słyhać”, „jak Tobie mija czas”) skrywa ironię i... oskarżenia. Wiersz Barańczaka wpisuje się więc w długą tradycję poetyckich sporów człowieka z Bogiem. A formułka „szkoda, że Cię tu nie ma” czyni ten dialog dość nietypową rozmową z... wielkim nieobecnym.

Konteksty interpretacyjne

- Poetyckie dialogi z Bogiem:
 - Dziady* cz. III Adama Mickiewicza – błuźniercze oskarżenia Gustawa-Konrada kierowane pod adresem Boga.
 - Dies irae* Jana Kasprowicza – wadzenie się z Bogiem, bunt; pogodzenie ze Stwórcą następujące w *Księdze ubogich*.
 - Metafizyczna poezja baroku, zwłaszcza angielskich autorów, których wiersze tłumaczył Stanisław Barańczak. W utworach tych często występują zaskakujące metafory, kojarzące świat metafizyki ze światem codzienności i techniki. Podobnie Barańczak w swoim wierszu, pisząc o kwestiach metafizycznych, wspomina o „mieszance śmiecia i rozpaczy”, wieżowcach i plastiku. Istotny jest też motyw kruchości ludzkiego ciała w ogóle (krew, ciepłe i zimne powieki) – również typowy dla poezji baroku.
- Egzystencjalizm – ludzie żyją w poczuciu absurdu istnienia, które nie ma żadnego nadrzędnego celu i sensu. Ogólnoludzkim doświadczeniem jest ból, cierpienie.
- Nieufność wobec języka – porównaj z innymi wierszami Barańczaka, np. *Spojrzenie prawdzie w oczy*. Barańczak jako poeta lingwistyczny podchodzi do języka sceptycznie – widzi w nim narzędzie manipulacji, zakłamywania prawdy, tworzenia sztucznej rzeczywistości. W *Widokówce...* rozbite zostają grzecznościowe, nic nieznaczące formułki („co słyhać”; „jak Tobie mija czas”; „szkoda, że Cię tu nie ma”). Podobnie jak niegdyś obnażał język nowomowy, teraz robi to samo ze sztucznym, tuszującym ból istnienia i cierpienie ugrzecznonym językiem amerykańskiej rzeczywistości. W *Widokówce...* do podstawowej funkcji języka – komunikacyjnej – powraca jakże przewrotni: nie wiadomo, czy komunikat dotrze do adresata („szkoda, że Cię tu nie ma”).
- Świat amerykańskiej kultury masowej i amerykańskiej cywilizacji – on właśnie jest źródłem metafor występujących w tym i innych wierszach z tomu *Widokówka z tego świata* i inne rymy z lat 1986 – 1988 (niedorzeczny kryminał krwi i grozy, powieść-rzeka; zgniatacz złomu; niezniszczalny plastik; palmy i wieżowce).

Dominanta kompozycyjna

- Każda strofa rozpoczyna się grzecznościowym zwrotem „Szkoda, że Cię tu nie ma”. W sytuacji dialogu z Bogiem brzmi on dość ironicznie.

- Początek każdej strofy opisuje położenie człowieka, „ja” lirycznego, zakończenie – to konfrontacja „tego świata” z inną rzeczywistością.
- Cały utwór oparty jest na pomyśle takiej konfrontacji.

Adam Zagajewski – Szybki wiersz

Adam Zagajewski

Szybki wiersz

Słuchałem śpiewu gregoriańskiego
 w pędzącym samochodzie,
 na autostradzie, we Francji.
 Drzewa spieszyły się. Głosy mnichów
 chwaliły niewidzialnego Pana
 (o świcie, w drżącej od chłodu kaplicy).
 Domine, exaudi orationem meam*,
 prosiły męskie głosy tak spokojne
 jakby zbawienie rosło w ogrodzie.
 Dokąd jechałem? Gdzie schowało się słońce?
 Moje życie leżało rozdarte
 po obu stronach drogi, kruche jak papier mapy.
 Razem ze słodkimi mnichami
 zmierzałem w stronę chmur, sinych,
 ciężkich i nieprzeniknionych,
 w stronę przyszłości, otchłani
 połykającej twarde łyzy gradu.
 Daleko od świtu. Daleko od domu.
 Zamiast murów – cienka blacha.
 Ucieczka zamiast czuwania.
 Podróż zamiast zapomnienia.
 Zamiast hymnu – szybki wiersz.
 Przede mną
 biegła mała, zmęczona gwiazda
 i błyszczał asfalt szosy,
 wskazując, gdzie jest ziemia,
 gdzie ukrywa się brzytwa horyzontu,
 a gdzie czarny pająk wieczoru
 i noc, wdowa po tylu marzeniach.

Kto mówi w wierszu?

Wspominający jazdę samochodem i słuchanie śpiewów gregoriańskich poeta. Skąd o tym wiadomo? – świadczą o tym słowa: „Słuchałem śpiewu gregoriańskiego / w pędzącym samochodzie”, wskazujące na podróż (cały wiersz jest opisem sytuacji podróży) i „Zamiast hymnu – szybki wiersz” oraz tytuł utworu. Prawdopodobne, że podmiot liryczny można utożsamić z samym autorem, który też jest poetą, mieszkał we Francji (a o niej mowa w wierszu), w czasach współczesnych – prawdopodobne więc, że jechał francuską autostradą samochodem, słuchał śpiewów gregoriańskich i snuł takie refleksje.

Temat wiersza

Na pozór prozaiczny – podróż samochodem i słuchanie muzyki, ale ta prozaiczna sytuacja skłania do głębokich refleksji – nad współczesnością i dawnymi czasami, nad życiem, nad stosunkiem człowieka do wieczności.

Jak opisałbyś sytuację liryczną?

Wieczorna lub nocna podróż samochodem po francuskiej autostradzie, opowiedziana z czasowego dystansu (podmiot liryczny opowiada w czasie przeszłym: zmierzałem, jechałem).

Jaki to typ liryki?

Bezpośrednia – bo podmiot liryczny ujawnia się bezpośrednio, poprzez takie formy czasowników, jak: „słuchałem”, jechałem czy zaimków: „przede mną”, „moje życie”.

Skąd wiadomo, jaka pora została opisana w wierszu?

To wieczór, noc. Świadczą o tym słowa: „Gdzie schowało się słońce?”, „gdzie czarny pająk wieczoru / i noc, wdowa po tyłu marzeniach”, „daleko od świtu”, „mała zmęczona gwiazda”.

Na jakiej zasadzie została zestawiona sytuacja mówiącego w wierszu i sytuacja śpiewających mnichów?

Na zasadzie kontrastu: mnisi wydają się statyczni i stateczni, mówiący w wierszu jest dynamiczny (przemieszcza się, będąc w podróży) i niespokojny.

Mnisi są spokojni, śpiewają monotonnymi głosami, mówiący w wierszu miota się, czuje się rozdarty. I choć wydaje się, że i mnisi, i poeta zmierzają w stronę chmur i przyszłości, oni wydają się pewni swego, a poeta niepewny swej przyszłości.

Oni czuwają, on ucieka, oni otoczeni są grubymi murami, on – cienką blachą samochodu, oni zapominają o świecie, on podróżuje, formą poetycką, która im towarzyszy jest hymn, jemu – szybki wiersz.

Jakie uczucia towarzyszą mówiącemu w wierszu, a jakie mnichom?

Im spokój, jemu – niepokój.

Jak zinterpretowałbyś tytuł *Szybki wiersz*?

Mówiącego w wierszu nie stać, jak mnichów, na kontemplację. Nie stać go na nic więcej niż „szybki wiersz”, całe jego życie cechuje pośpiech, niepewność, ucieczka. Tytuł oddaje sytuację mówiącego w wierszu i, mówiąc ogólnie, sytuację człowieka współczesnego i położenie poety w dzisiejszych czasach.

Jak opisałbyś świat mnichów i świat poety?

Świat mnichów jest bardziej poważny i dostojny, to świat hymnów. Sprawia też wrażenie świata pewnego, uporządkowanego i prostego – „zbawienie rośnie w ogrodzie”, spokojnego („męskie głosy tak spokojne”), nie ma powodów do obawy. Świat poety jest pełen niepokoju i wątpliwości, o czym świadczą pytania: „dokąd jechałem?”, „gdzie schowało się słońce?”. Jego świat to świat pytań, wątpliwości, rozdarcia („Moje życie leżało rozdarte”), rzeczywistość mnichów to świat pewności („zbawienie leży w ogrodzie”).

Wreszcie – ich perspektywa jest perspektywą wieczną („zbawienie”), jego perspektywa jest perspektywą czasową (świt), ziemską (mierzony jest czas i odległości „daleko od domu”).

Mnisi wydają się silni, mocni, bezpieczni, bo otoczeni grubymi murami, poeta złapany w pułapkę nietrwałości i tymczasowości (cienka blacha samochodu). Mnisi czuwają, on ucieka.

O co może zapytać Cię nauczyciel?

Co możesz powiedzieć na temat metafor w wierszu?

- Na ogół oddają atmosferę pośpiechu, niepewności, podróży.
„Drzewa spieszyły się”
„Przede mną biegła mała, zmęczona gwiazda”
„Razem ze słodkimi mnichami / zmierzałem w stronę chmur”
- A także niepokój:
„brzytwa horyzontu”
„czarny pajak wieczoru”
„przyszłości, otchłani
połykającej twarde łzy gradu”
- I rozczarowanie:
„noc, wdowa po tylu marzeniach”.

Jakie wypracowanie może zadać Ci nauczyciel?

1. Omów motyw podróży i jego funkcje w kilku wybranych utworach literackich.

Powołaj się na:

- Poznany właśnie wiersz Adama Zagajewskiego – podróż jest tu punktem wyjścia do diagnozy dzisiejszych czasów i roli poezji w świecie współczesnym.
- Małego Księcia – podróż pozwoliła bohaterowi zorientować się we własnych uczuciach i docenić to, co miał: miłość i wartość własnej planety, a także była pretekstem do poznania praw rządzących życiem dorosłych. Pozwoliła mu też przekonać się o tym, czym, jest przyjaźń.
- *Odyseję* Homera – podróż pozwala bohaterowi poznać wiele tajemnic świata, przeżyć chwilę grozy i przekonać się, jak bardzo kocha rodzinę i jak ona go kocha.

2. Czy poezja w dzisiejszych czasach pełni taką rolę jak dawniej? Przykładowe zdania, które mogły znaleźć się w takiej pracy.

Poezja nie pełni dziś tak doniosłej roli jak dawniej. Poeta, ukazany w wierszu Zagajewskiego, jest człowiekiem rozdartym, niespokojnym, którego stać jedynie na „szybki wiersz” w podróży, jego poezji nie tworzy i nie odtwarza się w takim skupieniu, jak hymnów, śpiewanych przez średniowiecznych mnichów.

Lub:

Poezja jest mniej patetyczna niż dawniej, lecz oddaje uroki i niepokoje współczesnego życia, tak jak wiersz Zagajewskiego. Wychodząc od spraw codziennych i prozaicznych, próbuje odkrywać tajemnice, dążyć ku nieznanemu i snuć refleksje, uogólnienia.

Namuzowywanie

Miron Białoszewski

Muzo
Natchniuzo

tak
ci
końcówkowuję
z niepisaniowości

natreść
mi
ości
i
uzo

Jak nazwiesz wyraz namuzowywanie, będący tytułem wiersza?

Tytuł jest **neologizmem** – wyrazem utworzonym przez poetę na własne potrzeby.
Słowo „namuzowywanie” zostało utworzone od słowa muza.

Przypomnij sobie

Muzy – były w starożytnej Grecji patronkami sztuki, towarzyszkami Apollina. Było ich dziewięć. Każda opiekowała się inną dziedziną sztuki (np. teatrem, muzyką). Dziś metaforycznie kino określamy jako X muzę.

Jaki stosunek twórcy do języka zdradza tytuł wiersza?

- twórcze podejście do materii językowej
- chęć odświeżania tradycyjnych środków
- odwagę w tworzeniu neologizmów
- śmiałość w zestawianiu wyrazów
- skłonność do językowych eksperymentów i poetyckiej ekstrawagancji

Jak określisz temat wiersza?

Jest nim... tworzenie utworu, zdobywanie natchnienia.

Słowo „namuzowywanie” można chyba przetłumaczyć jako szukanie natchnienia (dawały je muzy).

Jak nazywamy zjawisko pisania w utworze literackim o własnym procesie twórczym?

To autotematyzm.

Jak nazwiesz bezpośredni zwrot do muzy w pierwszym wersie wiersza?

To **apostrofa**.

Przypomnij sobie

Apostrofa to bezpośredni zwrot do osoby lub zjawiska. Rozbudowaną apostrofę, umieszczoną na początku utworu literackiego, np. eposu, nazywano inwokacją (np. inwokacja w *Panu Tadeuszu*).

Wypisz z tekstu neologizmy. Spróbuj je „przetłumaczyć” na język potoczny

„namuzowywanie” – zdobywanie natchnienia

„natchniuzo” – osobo, która przynosisz natchnienie

„końcówkuję” – piszę, tworzę wyrazy, odmieniam je

„z niepisaniowości” – ze stanu braku natchnienia, regresu twórczego

„natreść” – nadaj treść, kształt słowny, a może: podpowiedz mi treść

Co szczególnego dzieje się w drugiej strofie wiersza? Jakie to sprawia wrażenie?

Zostają rozbite lub ucięte wyrazy: „i”, „ości”, „i”, „uzo”.

Urwane słowa sprawiają wrażenie nieporadnych, wypowiedzianych z trudem, śmiesznych nawet.

Przypominają trochę wyrazy wypowiedziane przez uczące się mówić dziecko. Jakby poeta przez cały proces tworzenia na nowo uczył się mówić.

Nie bez znaczenia jest też sąsiedztwo wyrazów mi – ości – uzo, jakby miłość i muza (wyrazy wzniosłe) sąsiadowały z ością, czymś prozaicznym.

To typowe dla Białoszewskiego!

Jak został przedstawiony proces tworzenia?

Jako męczenie się, wydobywanie z siebie nieporadnych wyrazów, ale też zajęcie niepoważne („końcówkuję”), codzienne, wręcz śmieszne (kiedy z miłości wychodzą „ości”).

Do jakiej tradycji nawiązuje poprzez odwołanie do muz wiersz Białoszewskiego?

Poprzez odwołanie do muz utwór nawiązuje do kultury antycznej, w której były one patronkami sztuki. Zwrot do muz w początkowej części utworu to ukłon w stronę eposu.

Czy w utworze został zachowany antyczny patos?

Nie, wręcz przeciwnie, wyrazy takie jak „końcówkuję” sprawiają wrażenie nieporadnych, potocznych, prozaicznych i na pewno nie patetycznych!

A rozbicie jednego z wyrazów w ostatniej zwrotce sprawia, że zamiast „miłości” czytamy „ości”, a więc ze sfery wzniosłej przenosimy się do jak najbardziej przyziemnej, prozaicznej.

Jaką tradycję poetycką wykpił Białoszewski?

- patetycznego przedstawiania procesu tworzenia (żywą w antyku czy romantyzmie);
- ukazywania poety jako wieszczki;
- ubóstwiania twórcy i jego twórczości, sugerowania związku poezji ze sferą sacrum (muzy).

Określ na podstawie wiersza Białoszewskiego cechy poezji lingwistycznej

- gra słów – znaczeń, brzmień wyrazów, położenie na nią głównego nacisku w wierszu;
- obecność neologizmów – wymyślonych, utworzonych od istniejących słów wyrazów (ich tworzenie zgodne jest z regułami słowotwórczymi, ale efekt nowy, zaskakujący, niekiedy zabawny – powstają nikomu nieznanne wyrazy);
- rozbijanie, niekonwencjonalne dzielenie wyrazów;
- niekonwencjonalne łączenie wyrazów (zaskakujące sąsiedztwo);
- zmienianie przyzwyczajzeń czytelnika, zaskakiwanie go.

Mironczarnia

[Miron Białoszewski](#)

męczy się człowiek Miron męczy
znów jest zeń słów niepotraf
niepewny co zrobień
yeń

Z uwagi na krótką, lecz niezwykle oryginalną formę liryku Mirona Białoszewskiego „*Mironczarnia*”, przed przystąpieniem do interpretacji i analizy nie sposób nie zacytować go w całości:

„męczy się człowiek Miron męczy
znów jest zeń słów niepotraf
niepewny co zrobień
yeń”.

Wiersz jest poetycką **zabawą własnym wizerunkiem**, jest ironicznym podsumowaniem twórczej niemocy, jaka dotknęła jego autora. Ulubiony przez Białoszewskiego środek poetycki widać już w tytule – neologizm „mironczarnia” powstał jako zlepek słów „Miron” i „męczarnia” i można go odczytywać jako „**męczarnia Mirona**”. Po zmianie aspektu czasownikowego na rzeczownikowy autorskie sformułowanie zyskuje nowy rys – staje się miejscem męki, analogicznie do takich słów, jak wylęgarnia, cieplarnia, pomarańczarnia.

Niektórzy badacze twórczości Białoszewskiego dostrzegają w „Mironczarni” figurę **Domu**, inni widzą w niej **ślad wielkowiejskiej pustelni**.

Tytułową męczarnię opisują pojawiające się w tekście pozostałe neologizmy, pełniące także rolę przedstawienia samego autora.

Sformułowanie „*niepotraf*” pochodzi od czasowników „nie potrafić” i „nie wiedzieć co zrobić”. W tekście pojawia się ono jako rzeczownik określający wykonawcę czynności. Podobnie jest z drugim neologizmem – „*niepewny co zrobień*”.

Zamykający wiersz wyraz „*yeń*” to próba znalezienia rymu do oryginalnych, poprzedzających go neologizmów. Jako że jest to próba próżna, rzeczywiście pełni rolę dźwiękowego dowodu rezygnacji wskutek konotacji z jękiem („*yeń*”). Jednym ze skojarzeń z tym słowem jest mający pejoratywny wydźwięk wyraz „**leń**”.

Cechą charakterystyczną omawianego tekstu jest rozróżnienie podmiotu lirycznego i samego autora, Mirona Białoszewskiego. „Ja” wypowiada się o autorze w trzeciej osobie („męczy się człowiek”), co dowodzi **dystansu Białoszewskiego do własnej twórczości**, pojmowanej nie jako proces gwarantujący mu aplauz i uznanie. Poeta bawi się swoim imieniem i procesem tworzenia poezji, ze szczerą ironią mówi o sobie, że jest „słów niepotrafem”.

Analizowany liryk jest przykładem „*mironii*”, czyli autorskiego tropu Białoszewskiego, dającego mu ochronę przed pychą:

„Mironia to neologizm Białoszewskiego oznaczający ironię Mirona. Połączenia dwóch pierwszych głosek słowa może sugerować zwrotny charakter „mironii”, czyli autoironię. Przejawiała się ona najczęściej w literackiej zabawie Białoszewskiego własnym wizerunkiem poety-dziecka, **poety-anachorety** (pustelnika) czy poety-niepiśmiennego prostaczka” („Domysły, widzenia, odkrycia. Akcje poetyckie Mirona Białoszewskiego”).

